

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Łowicz.

030018

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3,50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmonitowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, **Dom Ludowy** 1-e piętro telefon № 15, Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również Księgarnia Łowicka. Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

Między Państwem a obywatelem.

Na marginesie ostatniego wywiadu z Panem Premierem.

Każdy mieszkaniec miasta o stałym adresie—jeśli zwłaszcza figuruje w książce telefonicznej lub branżowej—otrzymuje nieomal codziennie nieoczekiwane listy. Są to bądź hojnie rozrzucone wydawnictwa reklamowe, bądź też prośby o „cegiełki” dla przeróżnego rodzaju imprez. Korespondencja tego rodzaju wędruje przeważnie do kosza lub kruszy serce adresata, zależnie od jego indywidualnej reakcji.

Ta nasza korespondencja jest jednak niczem w porównaniu z ogromem balastu korespondencyjnego, jaki otrzymają najwyższe osobistości w państwie: najdziwniejsze prośby, apelacje, domagania interwencji, datków, rozstrzygnięcia sporów, skargi na sąsiadów, na urzędników—istny papierowy potop.

Jest w tych podaniach i prośbach jakiś szczytek tradycji monarszych sądów pod zamkowym dębem, jest coś z absolutyzmu niepisanego prawa. Ale prostota ówczesnego życia dawno poszła w niepamięć, na przestrzeni wieków mocno się skomplikowała. Dzisiejsza władza najwyższa wykonuje swe czynności przy pomocy wielotysięcogłowego aparatu urzędniczego, posługując się przytem tomami praw i przepisów. To też precyzyjność tego aparatu wymaga, aby każde kółko, każda komórka czyniła swoje i to w ustalonym porządku, w przeciwnym bowiem wypadku skomplikowany aparat działa wadliwie. W tych warunkach upraszczanie sobie określonych dróg urzędowych w nadziei przyspieszenia lub osiągnięcia subiektywnie pojmowanej „sprawiedliwości”—musi zawodzić.

Każdy z czynników władz ma powierzony sobie pewien zakres działania, reprezentujący określony dział interesów państwowych, społecznych, obywatelskich. Jeśli więc minister począłby się zajmować sprawami, należącymi do kompetencji referenta, ucierpiałoby na tem kierownictwo ministerstwa, podobnie ucierpiałoby starostwo, gdyby jego kierownik począł się zajmować wyłącznie sprawami jednej gminy.

Aczkolwiek zasada podziału prac i kompetencji jest najzupełniej oczywista, niemniej pan premier w wywiadzie, udzielonym przed kilkoma dniami warszawskiemu korespondentowi krakowskiego I. K. C., uznał za potrzebne stwierdzić, że sprawy, które powinny być załatwiane w obrębie powiatu, albo którą może załatwić drobny referent, przedkładana jest bardzo często przez interesanta nie władzy właściwej i komórce w organizmie Państwa dla danej sprawy właściwej, ale czynnikiem wyższym, a nieraz i najwyższym w Państwie.

Niema dymu bez ognia—powiada przysłowie. Dlatego skłonni jesteśmy przypuszczać, że poza zwykłym jeszcze u nas brakiem uświadomienia obywatelskiego, tkwi w tych zjawiskach jeszcze coś więcej, że najwięcej próśb i podań, skarg i apelacji napływa z tych okolic, gdzie jakaś komórka urzędowa nie potrafi stanąć na wysokości zadania.

Z praktycznego doświadczenia wiemy, że o wartości najbardziej nawet skrupulatnie, najidealniej pomysłanej instytucji stanowi człowiek—właściwy człowiek na właściwym miejscu. Mielibyśmy przecież aż nadto przekonujący przykład w teoretycznie idealnie wykoncypowanej instytucji, wypaczonej jednak przez fatalny dobór ludzi, przez zbiurokratyzowanie żywych zagadnień, przez odwrócenie zasady tabakiera dla nosa, a nie nos dla tabakiera—w postaci Kas Chorych vel Ubezpieczalni Społecznych.

Ale nie potrzeba nawet tak specjalnego zbioru wad i niedomagań, by coś w naszym skomplikowanym systemie bytowania niedomagało. Wystarczy, że mała komórka—sekretarz gminy, referent w urzędzie skarbowym, kancelista w ubezpieczalni społecznej źle i niedbale wykonuje swoje obowiązki, aby fakt ten dziesięciokrotniał z dnia na dzień. Bo przecież przed oblicze każdego z nich stają codziennie dziesiątki ludzi, dziesiątki papierów przepływają przez jego ręce, a każdy papier oznacza jakąś sprawę ludzką. Odłożenie papieru „pod sukno” to jakby wstrzymanie biegu ludzkiego życia, zamykanie zaś uszu na głos potentą jest źródłem niezadowolenia, umniejszającego dynamiczne walory maszerującego ku jutru społeczeństwa.

Zdajemy sobie sprawę, jak ważną i odpowiedzialną pracę wykonuje najbardziej nawet skromny urzędnik, wiemy, że na barki tego urzędnika spada całym ciężarem analfabetyzm, brak uświadomienia obywatelskiego, kryzys gospodarczy, ludzka niecierpliwość i ludzie przywary, ale wiemy również, że dobra wola potrafi czynić cuda nawet w najgorszych, a mniej sprzyjających warunkach. Typ urzędnika, który wita przyjaznie interesanta, który z całym zrozumieniem swych zadań wspomaga radą i wskazówką obywatela, borykającego się z koniecznościami formalnymi, typ urzędnika, który umie załatwiać sprawę szybko, od ręki, lub jeśli wymaga dalszego urzędowania, poczeka i kieruje na właściwe miejsce, który nie ustosunkowuje się a priori do obywatela jak do złodzieja—ten typ zwycięża z dniem każdym w naszej administracji państwowej i zyskuje taki poważny stan posiadania w administracji odrodzonego samorządu.

To też zakres kompetencji władz niższych wzrasta, mimo alarmów na łamach prasy opozycyjnej o rzekomej centralizacji. Jedno z ostatnich rozporządzeń prezesa Rady Ministrów poleca przekazanie niektórych czynności i uprawnień władz wyższych władzom niższym, by w ten sposób pewne decyzje pozostały do uznania władz miejscowych, jako bardziej obznajmionych z warunkami lokalnymi.

Wzrasta więc w ten sposób zakres władzy urzędników w województwach, starostwach, ale wzrastać powinno jednocześnie poczucie odpowiedzialności urzędnika. I nie tylko za siebie, za sprawowane funkcje, ale za Państwo, za naród, za społeczeństwo, za interes szarego człowieka. Dlatego każdy, komu

został powierzony jakikolwiek zakres władzy musi wzbogacać w sobie poczucie odpowiedzialności. Ta odpowiedzialność obowiązuje wszystkich obywateli Państwa, ale poczucie musi być szczególnie mocne i jasne na wszystkich szczeblach hierarchii społecznej, zarówno w administracji państwowej, jak i samorządowej, zarówno w zrzeszeniach obywatelskich, jak i działalności każdego obywatela. Zły ten urzędnik, który depczą poczucie sprawiedliwości obywatela w jego interesach życiowych, staje jako zapora między nim a Państwem. To zapewne chciał powiedzieć pan premier Kozłowski w ostatnim swoim wywiadzie. I tyczy to się każdego urzędnika w Polsce od woźnego począwszy.

J. Drz.

Teodor Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski)

w dwudziestą rocznicę zgonu.

W dniu 10 stycznia 1915 zmarł na obczyźnie jako dozgonny, przymusowy emigrant ś. p. Zygmunt Miłkowski, znany społeczeństwu polskiemu pod pseudonimem T. T. Jeża.

T. T. Jeż urodził się w 1824 r. na Podolu. Przez czas pewien uczęszczał do gimnazjum w Niemirowie, skąd za konspirację został usunięty. Później studjował na uniwersytecie w Kijowie, w krótko jednak zmuszony był przenieść się do b. Galicji. Skolei widzimy go jako szeregowca Legji Polskiej na Węgrzech (w 1848 r.). Po upadku powstania węgierskiego Jeż zgłasza swój akces do Towarzystwa Demokratycznego, przebywa w Anglii, wraca na Ukrainę, gdzie organizuje spisek rewolucyjny, przekrada się na Wołoszczyznę, udaje się do Turcji, Serbji i Bułgarji, przyjmuje udział w wojnie wschodniej, staje po stronie Turcji, zabiega około stworzenia legionów polskich. W 1857 r. udaje się do Paryża i Londynu, gdzie pracuje jako członek Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego. Wreszcie (w 1859 r.) przybywa do Polski, żywo interesuje się ówczesnymi wypadkami. Podczas Powstania Styczniowego występuje jako naczelnik sił zbrojnych na Rusi, organizuje oddział powstańczy, który został przez Rumunów rozbrojony.

Przez pewien czas jest członkiem Komitetu Centralnego Ligi wolności i pokoju, zakłada tajną organizację w Szwajcarji (w r. 1886), Związek Wychoźstwa Polskiego i Ligę Narodową, a później bierze żywy udział w pracach Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, z którym zrywa stosunki w 1908 r. Jest też twórcą Skarbu Narodowego w Rapperswilu.

Poza polityczną działalnością poświęcił się T. T. Jeż pracy piśmienniczej, wydał wiele broszur i roz-

praw, z których najważniejszą i najgłośniejszą stała się „Rzecz o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym” (wydana dwukrotnie w 1887 i w 1910 r.)—wreszcie napisał cały szereg utworów powieściowych, („Edward Kloc”, „Urocz”, „Asan”, „Helena”, „Ojciec Nikon”, „Siostrzane dusze”, „Hryhor serdeczny”, „Ostapek”, „Za króla Olbrachta”, „Koleje życia”, „W zaraniu” i t. d.). W powieściach swych nieraz w przenośni, nieraz jawnie i wyraźnie szerzył idee niepodległości Polski.

Oczywiście, autor „W zaraniu” nie mógł pogodzić się z polityką narodowej demokracji, z chwilą gdy jej dążenia poszły we wręcz przeciwnym od jego zamierzeń kierunku. Jako niezłomy tego dowód służy nowe uzupełnione wydanie pracy T. T. Jeża p. t. „Rzecz o obronie czynnej i o skarbie narodowym” (Kraków 1910 r.).

W tem nowem rozszerzonym i do stosunków ówczesnych zastosowanym wydaniu niestrudzony nasz bojownik wolności podkreśla, że:

„...przewodnictwo N. D. zawiodło zaufanie ludowe. Nie zaprzepaściło ono sprawy polskiej, będącej tego rodzaju, że jej zaprzepaścić nie sposób; lecz ją zabagniło, oddając na łaskę i nielaskę największego Polski wroga zapomocą przeniesienia sprawy jej z nad Wisły nad Newę...”

Trudno o wyraźniejsze postawienie sprawy, o jaśniejsze odżegnanie się od tych, którzy nie poszli śladami swego Mistrza, którzy Mistrza swego zdradzili... Mistrz nie uznawał „rewizji programu”, przy dawnej pozostał wierze. Zeszedł ze świata, nie doczekawszy się realizacji swych pragnień i celów. Niechaj wdzięczna pamięć rodaków choć w części wynagrodzi krzywdę losu.

Ł.

Zbliżka i zdaleka.

Badając dawne wierzenia i poglądy, ich pochodzenie i znaczenie zwyczajowe, niejednokrotnie znajdujemy wyraźne ślady ich życia w okresie tak pierwotnej, jak średniowiecznej i nowoczesnej cywilizacji. Istnieje wspólna nić zadziwiającej trwałości, która łączy silnym węzłem pokrewieństwa pewne typy umysłowości na przestrzeni wielu tysięcy lat i wielu tysięcy kilometrów. Jakielkolwiek są odrębności poszczególnych cywilizacji spowodowane różnicami rasowymi, klimatycznymi, geograficznymi i t. p.—zawsze istnieje wybitne podobieństwo wielu elementów cywilizacyjnych, które niepodobna inaczej wytłumaczyć jak wspólnem źródłem, tkwiącem w psychice ludzkiej.

Z drugiej strony zarówno podobieństwa jak i odrębności narastają wskutek tego, że każda rasa czy naród, posiadając własną historję, znajdują się

w różnych stadjach rozwoju. To, co dziś nazywamy cywilizacją „nowoczesną” lub „zachodnią”, jest naturalną konsekwencją rozwojową okresu pierwotności poprzez okres średniowieczny, jest tej przeszłości dalszym ciągiem, uwarunkowanym przez istnienie wszystkich faktów historycznych, które wykreśliły drogę naszym obecnym pojęciom. Nasze „dziś” cywilizacyjne, będąc tworzone przez „wczoraj”, samo skolei tworzy jej „jutro”. Dlatego nigdy przeszłość rozwojowa nie powinna spotykać się z pogardą lub potępieniem. Współczesny Polak i Francuz różnią się między sobą spowodu odrębności ras, klimatu, historii swego narodu i t. p.—stadium rozwoju swoich społeczeństw, ale niemniej współczesny Polak różni się od swego rodaka sprzed 50, 100 i 500 lat.

Zmiany zachodzące w społeczeństwie zazwyczaj uchylają się spod uwagi współcześnie żyjących, a przejście z jednego okresu cywilizacji do okresu następnego typu odbywa się powolnie i nie posiada wyraźnych granic.

Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza w Gdyni w roku 1935.

Od szeregu lat Gdynia przodowała Polsce w rozbudowie i w inwestycjach, które wielkiej liczbie robotników dawały zatrudnienie, oraz dla różnych gałęzi naszych wytwórczości związanych z budownictwem, była źródłem zarobku. Był to pierwszy etap, który można nazwać okresem budowania portu i miasta na piaszczystym wybrzeżu, gdzie dawniej pasło się bydło i gęsi. Jak w bajce o cudownej lampie Aladyna powstało na brzegu słowiańskiego morza nowoczesne miasto—dziw dla obcych i duma całej Polski.

Ale ze zbudowaniem miasta i portu nie skończył się bynajmniej nasz wysiłek nad Bałtykiem. Gdynię trzeba uprzemysłowić, oraz uczynić wielkim ośrodkiem polskiego handlu zagranicznego, nawiązać tysiączne nici porozumień gospodarczych, wyrobić dla polskiej wytwórczości tysiące rynków zbytu i odnaleźć drogi ekspansji dla wytwórczości i rzemiosła i przemysłu polskiego.

Ten pierwszy etap o którym poprzednio mówiliśmy jest do pewnego stopnia w określonych ramach wykończony. Zapoczątkowano więc etap drugi. W tym celu powstało w Gdyni **Towarzystwo Wystaw i Targów**, które wzięło na siebie trud olbrzymi, zmierzający w swoich skutkach ostatecznych do pokazania światu wytwórczości rzemiosła polskiego i przemysłu, aby tą drogą zainteresować zagranicę, oraz kraj cały, sprawami naszego handlu zagranicznego i zbudować silne podwaliny pod ekspansję naszą na rynki świata.

Jak nas informują, Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni rozpoczęło już intensywną pracę przy-

gotowawczą do urządzenia **Polskiej Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni w r. 1935** w czasie od 29 czerwca do 1 września włącznie.

Na ostatnim zebraniu członków przyjęto plan podziału pracy na wydziały, sekcje i podsekcje. Nawiązano kontakt z władzami w Warszawie i w Gdyni, zyskując ich całkowite poparcie jako też zyczącą pomoc w Lidze Morskiej i Kolonjalnej oraz w Związku Izb Rzemieślniczych.

Solidnie i rozważnie zapoczątkowano pierwsze prace związane z Wystawą Przemysłowo-Rzemieślniczą w Gdyni w r. 1935, więc też istnieje pewność, że wystawa będzie imprezą poważną, która przed polskim drobnym przemysłem i przed rzemiosłem otworzy nowe horyzonty, ukaże nowe drogi ekspansji i nowe możliwości zbytu, co jest rzeczą najważniejszą. Przyczyni się ta wystawa do ożywienia naszego życia gospodarczego w Gdyni, w owej stolicy Polski nad Bałtykiem, po której kraj cały spodziewa się tak wiele. Przeto uważamy, że wysiłki Towarzystwa Wystaw i Targów w Gdyni, czynione są w interesie całego kraju i posiadają ogromne znaczenie gospodarcze tak dla polskiego handlu zagranicznego jak i dla rzemiosła i przemysłu. Akcja ta zasługuje na jak najsilniejsze poparcie ze strony władz i społeczeństwa.

Niewątpliwie echo tej inicjatywy i tych prac odbije się szeroko po całym kraju, potęgując wiarę, że pomimo kryzysu pracujemy intensywnie i celowo, — że nie upadamy, ani się nie cofamy — lecz owszem zdobywamy.

Zadania Poradni Przeciwgruźliczych.

Jednym z ważnych czynników, wchodzących w grę w walce z gruźlicą, jest Poradnia Przeciwgruźlicza.

Pierwsza Poradnia Przeciwgruźlicza została założona w roku 1887 przez Sir Roberta Philipa w Edynburgu, a dopiero niezależnie od niego zaprojektowana przez Calmetta w 1901 roku we Francji Poradnia nadała jej (tej instytucji) należyte znaczenie i przyczyniła się do jej spopularyzowania.

Nie wszyscy w danym społeczeństwie reagują jednakowo na proces postępu. Jeśli jedni są jego współtwórcami i chorążymi, to drudzy—o specjalnym typie umysłowości—cofają się przed nim, konserwując tradycyjny światopogląd, z którego pod obuchem rzeczywistości ulatnia się coraz bardziej treść, a pozostaje pusta forma minionej cywilizacji. W ten sposób ci, którzy nie podążają za falą postępu, wycofują się, tworząc nieraz w samym sercu nowoczesności zaścianek pozostawiony przez życie, które przeszło naprzód. Konserwatyzm ich objawia się nie tylko w formach zewnętrznych, które łatwiejsze są do przyswojenia, dzięki spełnianym funkcjom, czyniącym życie wygodniejsze i przyjemniejsze (nowoczesne środki lokomocji, samochód, samolot, radio, kino, zdobycze medycyny i t. p.)—konserwatyzm ich tkwi daleko głębiej: w psychice, w wierzeniach, w obyczajach, co w sumie stanowi o światopoglądzie. Zaścianki pierwotności i średniowiecze pokrywają gęstą siecią cały obszar naszego życia kulturalnego i społecznego. Spotykamy się z nimi tam, gdzie najmniej można się było spodziewać, wszędzie, gdzie patrzymy na wartość człowieka z perspektywy postępu i wartości społecznej.

„Często tylko długość ulicy oddziela dwa stadja cywilizacji w poglądzie na świat. Może się zdarzyć, że w tym samym domu pierwsze piętro jest średniowieczne, a szóste nowoczesne... Nie potrzeba więc

Ponieważ w obecnym ruchu przeciwgruźliczym przypadła poradni rola główna, przeto wyjaśniamy jakie są zadania nowoczesnej poradni.

Zadania nowoczesnej poradni przeciwgruźliczej muszą być ściśle dostosowane do obecnych naszych poglądów na leczenie i zapobieganie gruźlicy. Rozpoznawanie i leczenie należy przede wszystkim choroby, tak zwane pierwotne zajęcie gruźlicze, a nie jak dotąd—trzeciorzędną gruźlicę.

udawać się do Afryki, by studjować pierwotność, ani do Chin, by studjować średniowiecze”.¹⁾ Wystarczy obejrzeć się uważnie wokół siebie, zastanowić się nad własnym—rzadko kiedy analizowanym—światopoglądem przejętym w spadku, aby zobaczyć obfity materiał, pochodzący z okresu dawnej cywilizacji. Bagaż ten dźwigamy dobrowolnie, najczęściej nieświadomie, bez względu na stan zamożności lub skalę t. zw. życia kulturalnego, charakteryzującego polem form. Różnice są bardziej natury ilościowej, a mniej—jakościowej.

Cechy zewnętrzne nowoczesności zmieniają **tempo** życia. Za **szybkością** zmian urządzeń, wynalazków, pojęć i t. p. z trudnością postępują przemiany wewnętrzne człowieka. Nowoczesność przyjmuje się powierzchownie dla wygody lub dla mody, mało przykładając wagi do unowocześnienia kultury umysłowej.

„Stary rolnik przesiadł się z wozu do samochodu, lecz wciąż jeszcze jest tym samym workiem przesądów i zaściankowych zwyczajów”²⁾

Można zatem być jednocześnie bardzo nowoczesnym i bardzo „średniowiecznym”. Stąd wypływa wiele nieporozumień, płytkie i powierzchowne ujęcie wielu zagadnień społecznych.

¹⁾²⁾ C. Delisle-Burn „Nowoczesna cywilizacja wystawiona na próbę” tłumacz, z angielskiego przez M. Choynowskiego.

Leczenie musi trwać długo, a obserwacja chorego musi być stała, i również długa, by zapobiec niezdolności do pracy. Trzeba mieć możliwość zastosowania na czas leczenia sanatoryjnego. W celu zapobiegania szerzeniu się gruźlicy należy przede wszystkim unikać silnych masowych zakażeń, lub nawet słabych, ale często się powtarzających. Stosownie do tych wymagań zadania nowoczesnej poradni przeciwgruźliczej są następujące:

1. Wyszukiwanie przypadków gruźlicy w okręgu działania poradni utrzymywanie ich ewidencji i donoszenie o nich odpowiednim władzom sanitarnym.

2. Ścisłe i pewne rozpoznawanie przypadków gruźlicy, szczególnie wczesnych okresów choroby (pierwotne zajęcie gruźlicze).

3. Stała obserwacja chorych gruźliczych i opieka nad nimi, jako też nad członkami ich rodzin.

4. Ochrona zdrowych współmieszkańców, szczególnie dzieci przed masowymi, względnie częstymi lub stałymi zakażeniami przez odosobnienie chorego, wydalającego prątki w domu pod nadzorem higienisty lub w szpitalu, albo też przez oddzielenie dzieci od chorego, umieszczając je w jakiejś ochronie lub oddając je na wychowanie na wieś.

5. systematyczne badania wszystkich członków rodziny chorego lub wszystkich współmieszkańców chorego w celu wyśledzenia najwcześniejszych okresów zakażenia gruźlicą.

6. Leczenie chorych i ścisłe zapobiegawcze leczenie zakażonych, by nie dopuścić do rozwinięcia się u nich choroby.

7. Dobór i wyznaczanie chorych, nadających się do leczenia sanatoryjnego lub na osobny oddział szpitalny.

8. Badanie systematyczne przez higienistki pod kierunkiem lekarza zakażeń przez zetknięcie (kontakt).

9. Badania warunków bytu chorych przez higienistkę (zarobki, mieszkanie, odżywianie się, ubranie, stosunki rodzinne).

10. Pośrednictwo w celu otoczenia chorego i jego rodziny opieką przez instytucje społeczne i dobroczynne.

11. Utrzymanie ścisłej łączności i porozumienia z Komitetem Opieki na niemowlętami i nad matkami ciężarnymi.

12. Propaganda wiadomości o zapobieganiu i zwalczaniu gruźlicy.

13. Utrzymanie według możliwości paru łóżek w klinice lub szpitalu w celu umożliwienia w razie potrzeby ściślejszej i dłuższej obserwacji chorego.

14. Udzielanie porad eugenicznych.

Opisu urządzeń i prowadzenia poradni przeciwgruźliczych nie wymieniam, ciekawych odsyłam do podręcznika C-ra Paradiśta i D-ra Pawłowskiego o urządzeniu i prowadzeniu poradni przeciwgruźliczych.

Dodam, że w poradni przeciwgruźliczej musi być jeszcze odpowiednio wykwalifikowana higienistka, której rola, polegająca na wyszukiwaniu chorych gruźliczych, na dopilnowaniu tego, by polecenia lekarskie były przez chorych wypełniane ściśle, na badaniu warunków bytu chorych, na pomaganiu lekarzowi przy badaniach chorych, na prowadzeniu zapisków poradni,—jest tak ważna, że ambulatorjum zajmujące się leczeniem gruźlicy, ale nie posiadające higienistki, nie może być uważane za poradnię przeciwgruźliczą.

(d. c. n.)

Dr. I. Jakubowski.

**Kupiony znaczek F.O.M.
tworzy miliony—F.O.M.**
potrzebne na budowę polskich okrętów wojennych.
Okręty wojenne bronią na brzegu
morza a Niepodległości i Pokoju.

Nielegalne rzemiosło.

Dnia 1 stycznia b. r., w myśl noweli z 1934 r. do ustawy o prawie przemysłowym, upłynął ostateczny termin rejestracji rzemieślników, którzy prowadzili samoistne warsztaty, posiadając wprawdzie nabyte prawa, lecz nie mając kart rzemieślniczych. Termin ten, kilkakrotnie odkładany w ciągu 7 lat, zamyka definitywnie okres bezkarnego uprawiania rzemiosła nielegalnego.

Dotychczasowy stan był nie do zniesienia, gdyż istniały dwie kategorie rzemieślników: jedni, lojalnie spełniający swój obowiązek obywatelski, którzy posiadali karty rzemieślnicze i ponosili świadczenie na rzecz Państwa i samorządów—drudzy, którzy prowadzili warsztaty bez kart rzemieślniczych, uchylając się od wszelkich obowiązków i świadczeń. Druga kategoria była uprzywilejowana za brak lojalności! Ich pozycja konkurencyjna wobec pierwszej kategorii rzemieślników uczciwych była silniejsza, ponieważ nie byli obciążeni podatkami.

Najczęściej nielegalny rzemieślnik nie jest fachowcem, więc wyroby jego wykonywane źle i z gorszych surowców, sprzedawane są po niskich bardzo cenach, wypierając produkty rzetelnych i wykwalifikowanych rzemieślników. Szkody stąd wynikające sięgają jeszcze dalej, gdyż publiczność jest zdezorientowana wysoką ceną towaru z warsztatu fachowca (który na wyższe koszty produkcji spowodował obciążenia świadczeniami) i zrażona z tym choć tanim towarem kłusownika rzemieślniczego—publiczność zniechęca się do wszystkich wyrobów rzemieślniczych i kupuje tanie oraz ustalonej wartości wyroby fabryczne. Niebezpieczeństwo grozi więc interesom całego rzemiosła, które powinno w obronie swjej egzystencji energicznie wystąpić do walki z nieuczciwą konkurencją nielegalnych warsztatów.

Władze skarbowe rozpoczną w najbliższym czasie kontrolę wszystkich osób trudniących się samoistnie rzemiosłem. W razie wykrycia nielegalnych warsztatów rzemieślniczych winni będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Wyjątkowo wyznaczono jeszcze jeden termin ulgowy, mianowicie—kto do 15 stycznia b. r. zarejestruje warsztat rzemieślniczy samoistnie prowadzony, mając prawa nabyte sprzed 1927 roku, ten mimo sporządzonego już protokołu nie podlega przewidzianej przepisami karze (grzywna i odsetki).

Jest to ostatnia próba! Ci, którzy nie skorzystają z terminu ulgowego, udowodnią wyraźną złą wolę i znajdują się poza nawiasem legalnego rzemiosła.

Czy wiecie, że...

Francuska Akademia Nauk stwierdziła, że ogólna ilość języków, które ludzkość się posługuje od zarania dziejów aż do obecne czasy, wynosi 6.771, w tem około 4.000 martwych. Najbardziej rozpowszechnionym językiem obecnie jest angielski.

Motoryzacja wszelkich dziedzin życia wypiera coraz bardziej konia żywego, zastępując go mechanicznym. We Francji w 1933 roku w porównaniu z 1913 r. ilość koni żywych, zatrudnionych przy uprawie roli, zmniejszyła się o 350.000.

Rok 1933 był rokiem niepowodzenia dla wynalazców. Ilość wydanych patentów zmniejszyła się o 25%, jest to najmniejsza cyfra w ciągu ostatnich 10 lat. Wynalazczość staje się coraz trudniejsza.

Najdroższymi miastem na świecie jest Nowy-Jork, którego wartość wynosi około 30 miliardów dolarów. Następnym miastem jest Londyn, którego wartość obliczają na 26 miliardów dolarów.

W Muzeum Przyrodniczym w Londynie, został umieszczony największy szkielet wieloryba; szkielet waży 10.000 kg.

Lew żyje w niewoli do 25 lat, a słoń 100 lat.

Głos Młodej Wsi.

Młodzieży Wiejska—macie głos!

Okolo pół miliona młodzieży wiejskiej, zorganizowanej w kołach młodzieży, pracuje na terenie Polski.

Samorodny ruch organizacyjny rozwija się i potęguje z każdym rokiem. Masa młodzieży, kształcąca się i wychowująca „na światłych, samodzielnych, twórczych obywateli, znających swe prawa i obowiązki, oraz przygotowanych do swego zawodu”, to przyszły fundament Państwa Polskiego. My bowiem wiemy do czego dążymy—chcemy na fundamencie własnej pracy oświatowej, gospodarczej, organizacyjnej, społecznej, państwowo-twórczej, przebudować życie społeczne i gospodarcze, stworzyć lepszą dolę Państwa i wsi Polskiej.

Z każdym dniem zdobywamy jedną cegielkę więcej pod przyszły gmach. Z każdym dniem ideały nasze i hasła coraz bardziej przyoblekają się w realne kształty, coraz bardziej się krystalizują.

Niedawno połączyliśmy się wszyscy, tworząc z rozbitcia organizacyjnego, jedną wielką organizację **Centralny Związek Młodej Wsi.**

Myśl, błakająca się oddawna po naszych strzechach, została uwieńczona pięknym rezultatem. Unifikacja—oto widomy znak dojrzałości naszych ideałów, marzeń i wysiłków. Oto widomy znak naszej tężyzny duchowej i poświęcenia dla idei. Oto olbrzymi krok w drodze do wytkniętego celu. Pracujemy więc nadal wytrwale, powiększając nasze szeregi.

Na terenie powiatu łowickiego praca w Kołach, powiedziałbym, idzie dosyć dobrze. Jest tylko jedna bardzo poważna luka, którą musimy za wszelką cenę zapłacić, mianowicie—brak informacji, opisów swoich prac, trudności, żądań, bolączek, opisu wrażeń i myśli swoich na ten lub inny temat w Życiu Gromadzkim. Dużo się czasami robi, dużo posiada uwag i wiadomości, ale się nie informuje o tem ogółu społeczeństwa, ale się nie dzieli swoim dorobkiem z kolegami.

Musimy odzywać się przecież, boć żyjemy i pracujemy! Musimy informować społeczeństwo, które może w dużej mierze przyjść nam z pomocą, opisywać swoją siłę, swoją tężyzną organizacyjną. Musimy zdawać sobie sprawę, że ogół o nas nie wie i nie będzie się nad nami zastanawiał i z nami liczył, jeżeli się o własne prawa nie dopomniemy.

Lukę tą, sądzę, wypełnimy, otwierając w Życiu Gromadzkim stały nasz dział, zatytułowany „Głos Młodej Wsi” którego celem będzie informować o naszych pracach, podawać wytyczne ideowe, zamierzenia, rozwijać nasze myśli, dawać projekty, radzić się w różnych sprawach, informować wszystkich i o wszystkim co się dzieje na terenie powiatu łowickiego w naszych organizacjach, a na odcinku młodzieżowym—na terenie całej Polski. Znajdziecie w tym dziale dużo ciekawego a cennego w waszej pracy materiału, podawanego przez nas, lecz z waszej strony musicie nam przysłać swój zapas spostrzeżeń i uwag, abyśmy mogli w „Młodej Wsi” zamieszczać. Dział ten powinien być łącznikiem między Wami—społeczeństwem i nami.

Musicie zdawać sobie sprawę, że co tydzień mamy możliwość zabierania głosu w Życiu Gromadzkim. Weźcie więc sobie za obowiązek przysyłać co tydzień na moje ręce z każdego Koła czy to jakiś artykuł, czy opis pracy, zabawy, rozwinięcie myśli własnej spostrzeżeń swoich na ten lub inny temat. Dużo jest tematów do pisania, trzeba tylko chcieć a napewno się napisze.

Nie silcie się na coś nadzwyczajnego, bardzo uczzonego, mądrego, nie posługujcie się jakimiś książkami, z których będziecie „ściągać.

Piszcie tak, jak umiecie, prosto, a szczerze, jak czuje dusza wasza, a zapewne będzie dobrze. Zerwijcie nareszcie z lenistwem i ospałością, zerwijcie z bojaźnią i małą wiarą we własne siły i zdolności! Tylko chciejcie, siadźcie, napiszcie, a napewno będziecie zadowoleni. Bo przecież, pominiawszy nawet ogromne korzyści dla organizacji i społeczeństwa, pożytecznie i przyjemnie jest przejść próbę i zobaczyć swój artykuł wydrukowany. Chociaż przekonany mnie dłuższa obserwacja Życia Gromadzkiego, to jednak jeszcze nie wierzę w to, ażeby w młodej wsi, nie było jednostek, któreby chciały, mogły i były zdolne pisywać. Jestem więcej jak pewny, że są tacy, tylko nie mają odwagi, bo tkwi w nich ta wstrętna, skielznana dawno już zmurszała i lekliwa dusza pańszczyźniana, którą muszą wypędzić. Zawsze mam na pamięci słowa: „w najczarniejszej ziemi rosną najpiękniejsze kwiaty”—dzieje tego dowiodły. Weźcie sobie te słowa do serca i zbliżajcie się do nich pracą i czynem swoim.

Jeszcze raz więc powtarzam przelamcie lęk, przyobleczcie się w wiarę we własne siły. Siadźcie i napiszcie. Trudność pierwszą pokonajcie a później pójdzie bardzo łatwo. Zachęcam więc Was i apeluję, sądząc, że, w najkrótszym czasie, otrzymam cały stos odpowiedzi na wezwanie. Macie głos! Piszcie!

Kierownik działu „Młoda Wieś”
Zygmunt Machoń.

UWAGA! Artykuły przysyłajcie pod adres: Łowicz
Redakcja Życia Gromadzkiego „Głos Młodej Wsi”

Każde Koło bezwarunkowo powinno zaprenumerować Życie Gromadzkie.

Słowo o powstaniu Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej.

Zjazd C. Z. M. W. „Siew” zatwierdził decyzję władz organizacyjnych o przystąpieniu do unifikacji, robiąc duży krok w uporządkowaniu terenu młodzieżowego. Zastanówmy się więc chwilę, jak ten ruch powstał. Początki ruchu młodzieżowego sięgają lat 1905/6. W tym czasie wychowankowie szkół rolniczych Mieczysławowa i Pszczelina zakładają pierwsze Koła młodzieży wiejskiej. Koła te stają się ośrodkami chłopskiej myśli niepodległościowej, ośrodkami, które budzą wieś do nowego życia. W roku 1912 powstaje własne pismo „Drużyna” dwutygodnik drukowany przez A. Chętnika.

Z chwilą wybuchu wojny młodzież wychowana w Kołach zasiała obficie szeregi Legionów, później P. O. W. Powoduje to zahamowanie pracy w Kołach. W r. 1918 Szef Głównej Kwatery Harcerskiej Piotr Olemiński, opierając się na przedwojennych zaczątkach, tworzy Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, jako sekcję Centralnego Związku Kół Rolniczych. Pierwszy Zjazd odbywa się w r. 1919. Od tej chwili rozpoczyna się normalna praca młodej wsi.

Zjazd Delegatów Wojewódzkich Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew” w Warszawie.

Po nabożeństwie, złożyliśmy wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie barwnym pochodem ze sztandarami udaliśmy się na salę obrady.

Po odśpiewaniu hasła, kol. Gierat St., prezes C. Z. M. W., otworzył obrady, witając przedstawicieli

władz i organizacji na czele z p. prezesem W. Sławkiem. Przemówienia powitalne wygłosili p. Sławek W., podkreślając znaczenie faktu unifikacji oraz zadania organizacji młodzieżowych. Odczytano również szereg depeesz powitalnych. Skolei wysłano depeesze do P. Prezydenta i Marszałka J. Piłsudskiego. Następnie delegaci woj. łódzkiego wręczyli prezesowi St. Gieratowi dyplom członka honorowego W. Z. M. W. w Łodzi.

Kol. Gierat wygłosił referat ideowy, w którym przedstawił krystalizujący się ruch młodzieżowy w stosunku do całokształtu zagadnień państwowych i społecznych. Zwrócił przede wszystkim uwagę na znaczenie wsi w państwie jako rezerwuaru zdrowych sił narodu. Obecnie wieś podejmuje prace nad kształtowaniem form ustrojowych i budowy społecznej Państwa, uznawanego za dobro najwyższe. Młodzież Wiejska przygotowuje się do walki o stworzenie odpowiednich warunków rozwoju dla wszystkich warstw ludności Polski. Koniecznym warunkiem, tego jest uzdrowienie struktury społeczno-gospodarczej, rolnej i przemysłowej państwa. Ruch młodzieżowy uznaje obok indywidualnych warsztatów pracy również inne formy produkcji rolnej. Podniesienie dobrobytu wsi widzi w rozwoju spółdzielczości, wytwórczej zbytu i wymiany. Droga do realizacji tych postulatów jest wytworzenie nadbudówki nad dobrowolnymi organizacjami wiejskimi, w celu utworzenia z nich jednolitego ruchu chłopskiego. Od-

nosząc się z szacunkiem do religii, młodzież wiejska potrafi odróżnić wiarę od kleru.

Kierownik Związku kol. Stanisław Miechówko złożył sprawozdanie, z którego wynika, że C. Z. M. W. w kwietniu 1934 r. skupiało 60.800 młodzieży w 2166 kołach. W r. b. istniało 1114 zespołów przysposobienia rol. z 7781 uczestnikami. Związek prowadził 40 uniwersytetów niedzielnych, wysyłał członków na uniwersytety do Szyc i Tyworji.

Po referacie i sprawozdaniu wywiązała się bardzo długa dyskusja, która świadczy o ideowości, wyrobieniu i poświęceniu przodowników wsi. Następnie Zjazd uchwalił wśród niemiłkających oklasków wniosek kol. Sikorskiego: „kol. Gierat St. dobrze zasłużył się organizacji naszej i ruchowi młodo-wiejskiemu”. Przyjęto również z radością fakt unifikacji i Zjazd uchwalił w tej sprawie wniosek. Po Zjeździe odbyła się wieczornica artystyczna.

Zjazd ten odbył się w tak entuzjastycznym, koleżeńskim i manifestacyjnym nastroju, że pozostawił mi nazawsze miłe wspomnienia. *Uczestnik.*

Kurs dla Przodowników P. R. w Szkole Rolniczej.

W końcu grudnia odbył się staraniem P.K.P.R. i O.Z.M.W. trzydniowy kurs dla przodowników p. r. Wzięło w nim udział 24 przodowników. „Siew” 30 przod. Z. M. L.—2, Strzelec—1, Wici—1. Kurs odbył się w bardzo sympatycznym nastroju. *Uczestnik.*

INSTRUKCJA

dla pp. stałych korespondentów „Życia Gromadzkiego”.

Stały korespondent jest współpracownikiem i przedstawicielem Redakcji „Życia Gromadzkiego” na swoim terenie. Z tego tytułu wynikają następujące obowiązki:

A. Zadania korespondenta jako współpracownika,

1. Nadsyłanie wiadomości w zakresie niżej podanym w terminie nieprzekraczalnym do środy każdego tygodnia.

2. Informacje winny obejmować najważniejsze dane, dotyczące aktualnych zdarzeń i spraw miejscowych. Dla przykładu wymieniamy:

- sprawozdania z działalności towarzystw i organizacji społecznych, gospodarczych, kulturalno-oświatowych i t. p. starszego społeczeństwa.
- sprawozdanie z organizacji i ruchu młodzieży,
- sprawozdanie z życia sportowego,
- wiadomości o przebiegu konfliktów społeczno-gospodarczych (strajki, zatargi o warunki płacy i pracy i t. p.).
- kronika zdarzeń (klęski żywiołowe, kronika kryminalna i t. p.).

3. Korespondent winien omawiać sprawy żywotne dla jego miejscowości, jak np. budowa szkół, dróg, świetlic, elektryfikacja, podniesienie zdrowotności mieszkańców i t. p.

4. Poza wyżej wymienionym zakresem korespondencyj, Redakcja będzie przyjmowała od stałych korespondentów artykuły, poruszające tematy ogólne, o ile będą one odpowiadały wymaganym warunkom.

5. Korespondent jest osobiście prawnie odpowiedzialny za zgodność z prawdą podawanych przez siebie informacji.

6. We wszystkich korespondencjach należy unikać zarówno jaskrawych pochwał jak i ostrych wystąpień przeciw poszczególnym osobom, aby nie stwarzać pozorów walk osobistych lub penegiryków. W tym celu zaleca się umiarkowanie w wymienianiu nazwisk osób działających na terenie danej miejscowości; niemniej jednak ich nazwiska i przynależ-

ność organizacyjną należy dawać dla zorientowania Redakcji.

7. Stały korespondent otrzymuje legitymację „Życia Gromadzkiego” oraz zostaje wymieniony w redakcyjnym spisie współpracowników na ostatniej stronie „Życia Gromadzkiego”.

8. Korespondent, który przez 3 skolei tygodnie nie nadsyła żadnych informacji, zostaje skreślony z listy stałych współpracowników i zobowiązany jest do zwrotu legitymacji redakcyjnej.

9. Zasadniczo korespondencja winna nadchodzić do Redakcji taką (przez gminę, Komitet Gminny, przez znajomych i t. p.) aby nie obciążać kosztami Administracji. W wyjątkowych wypadkach (pilne i ważne wiadomości) lub w okolicznościach utrudniających inny sposób doręczania informacji—„Życie Gromadzkie” zwraca koszt przesyłek pocztowych lub telefonów.

10. Do materiału informacyjnego należą również zdjęcia fotograficzne, lecz ze względu na znaczne koszty klisz drukarskich zaleca się ograniczenie fotografii do obiektów b. ważnych (np. szkoła, remiza strażacka i t. p.). Za umieszczenie fotografii grupy członków organizacji—płaci dana organizacja. Fotografii osób i grup prywatnych z zasady się nie umieszcza.

11. Współpraca stałych korespondentów, jak i całego zespołu redakcyjnego jest honorową.

B. Zadania korespondentów jako przedstawicieli.

1. W celu zdobycia obiektywnego materiału dla informacji, korespondent winien utrzymywać kontakt ze wszystkimi organizacjami, uczęszczając na publiczne zebrania i imprezy.

2. Legitymacja redakcyjna formalnie nie uprawnia do bezpłatnego wstępu na imprezy i widowiska. Jeżeli jednakowoż Korespondent korzysta z tego przywileju, surowo zabrania się odstępowania własnej legitymacji osobie drugiej pod sankcją skreślenia z listy stałych współpracowników.

4. Stały Korespondent winien rozwijać propagandę na rzecz „Życia Gromadzkiego”.

- a) zyskując nowych czytelników i prenumeratorów,
 - b) uprzystępniać czytanie „Życia Gromadz.”.
 - c) rozwijać akcję za umieszczeniem ogłoszeń przez Zarządy gmin, organizacyj, instytucyj i osób prywatnych.
5. Korespondent nie jest upoważniony do zawierania jakichkolwiek umów, wiążących Redakcję, z osobami trzecimi.

Z Wydziału Powiatowego.

Wydział Powiatowy odbył w dniu 9 b. m. pierwsze swoje normalne posiedzenie.

Zmiana Komendanta i Inspektora Obwodu L. M. w Łowiczu.

W dniu 21 grudnia 1934 r. odbyło się walne zebranie Obwodu Legionu Młodych w Łowiczu, na którym po złożeniu sprawozdań przez Komendanta Obwodu leg. Henryka Godziszewskiego i insp. Obwodu Stanisława Glińskiego, dokonano wyborów nowych władz Obwodu.

Na stanowisko Kom. Obwodu obrano leg. Stanisława Glińskiego i na insp. Obwodu leg. Feliksa Komorowskiego. O działalności i zamierzeniach Obwód L. M. w Łowiczu informować będzie na łamach „Życia Gromadzkiego”.

Z dniem 3 stycznia 1935 r. zmieniono lokal świetlicy Legionu Młodych, który obecnie mieści się przy Al. Sienkiewicza, róg ul. Browarnej.

Świetlica dla członków oraz wprowadzonych gości otwarta jest codziennie od godz. 17—21-ej.
leg. H. T.

Związek Strzelecki.

W miesiącu styczniu i lutym b. r. na terenie powiatu Z. S. odbywają się wybory poszczególnych zarządów oddziałowych.

Dowiadujemy się, że Zarząd i Komenda Powiatowa Z. S. czyni przygotowania do wystawy strzeleckiej, otwarcie wystawy nastąpi w dniu 19 marca 1935 roku.

Zarząd Powiatowy Z. S. zawiadamia, że w dniu 3 lutego b. r. o godz. 11-tej w świetlicy Z. S. (Mostowa 5) odbędzie się odprawa wszystkich Prezesów Zarządów Oddziałów Z. S. skarbników sekretarzy i ref. wych. obyw.

W dniu 20 stycznia b. r. o godz. 11-tej w lokalu Komendy Pow. Z. S. (Aleje Sienkiewicza 44) odbędzie się odprawa ob. Komendantów oddziałów i D-ców wydział. plutonów. Z. S.

Komendant Powiatowy Z. S.

Z dniem 19.XII. 34 r. została przeniesiona Komenda Obwodowa P. W. i W. F. z koszar 10 p. p. do lokalu przy ul. Aleje Sienkiewicza 44 (dawniej lokal Insp. szkolnego).

Kancelarja Komendy Obw. czynna od godz. 8 do 15-tej.

W tymże lokalu mieści się również i Komenda Pow. Z. S. Komendant Obw. W. F. i Pw. 10 pp.

Rejonowy kurs dla uczniów przysposobienia rolniczego w Łowiczu.

W dniu 10 stycznia b. r. odbył się jednodniowy kurs dla uczniów przysposobienia rolniczego kół młodzieży okolicznych wiosek.

Kurs zaszczylił swą obecnością p. radca Kmita Z Izby Rolniczej, dzieląc się z uczniami bardzo cennymi uwagami. Wykładowcami byli: p. Kulesza,

p. Curyllo, p. Chowański. Obecnych uczestników 42. zainteresowanie wśród uczniów sprawami poruszonymi duże.

Z życia Towarzyskiego.

Dnia 12 b. m. o godz. 21 w lokalu Zw. Naucz. Pol. Rynek Kościuszki Nr. 15, odbędzie się Zabawa Strzelecka na którą zapraszamy strzelców i sympatyków.
Zarząd Oddz. Męsk. Z. S.

Czarna Kawa.

Staraniem **Koła Byłych Wychowanek i Wychowanców Szkół Średnich Łowickich** organizuje się w dniu 1 lutego 1935 r. Czarną Kawę Bridge w salach Kasyna Oficerskiego.

Terminy targów w Pow. Łowickim w styczniu

(Terminy małych targów tygodniowych podane są w nawiasach np.—(poniedziałki), daty wielkich targów określone dniem i miesiącem np.—1.I)

Łowicz—(wtorki i piątki); Bielawy—(środy)—16.I; Bolimów—(środy); Kiernożia—(poniedziałki)—21.I; Łyszkowice (poniedziałki)—21.I; Sobota—(czwartki)—24 I; Zduny—(czwartki) 17.I.

Targi w miastach sąsiednich powiatów: Żychlin—(poniedziałki i czwartki); Sochaczew—(wtorki i piątki); Skierniewice—(poniedziałki i czwartki)—wielkie targi w 1-sze czwartki po 1-szym każdego miesiąca

Wypadki i kradzieże.

W ubiegłym tygodniu ze stodoły Masztanowicza Tomasza, zam. w Łowiczu przy ul. Katarzynów Nr. 17, skradziono 40 snopków żyta. Jak ustalono kradzieżę tej dokonali Skolimowski Stefan i Klejs Antoni mieszkańcy m. Łowicza.

W dniu 5.I. 35 r. Skowroński Marjan, zam. w Łowiczu przy ulicy Bratkowice Nr. 30, robotnik na ulicy Mostowej w Łowiczu pozostawił bez opieki rower, który został skradziony. Wartość skradzionego roweru poszkodowany oblicza na 140 zł.

W nocy z dnia 4 na 5 stycznia 35 r. we wsi Wiśniewo, gminy Kiernożia, powiatu łowickiego na szkodę dwóch miejscowych gospodarzy skradziono drób w ilości 61 sztuk.

Zarządzony przez policję pościg doprowadził do ujęcia sprawców i odebrania skradzionego drobiu.

W dniu 6.I. 35 r. w czasie uczyty weselnej u Karczewskiego Tadeusza, we wsi Górki-Zagórskie gm. Dąbkowice pow. Łowickiego wynikła bójka, podczas której został ugodzony nożem i obuchem siekiery Pietrzak Józef.

Pietrzak został umieszczony w szpitalu św. Tadeusza w Łowiczu. Zajście zlikwidowała policja.

Ofiary.

Zamiast życzeń Nowo-Rocznym składam zł. 10 na Kolo Przyjaciół Harcerzy.

Zamiast biletów na bal Sylwestrowski Straży Poż. Och. składam na tą-że Straż zł. 5 Emil Balcer.

Na powodzian.

Nauczycielstwo gm. Kompina II i III rata—10% od poborów zł. 47.16.

Odpowiedzi Redakcji.

Wi. W.—Zielkowice. Nie skorzystamy, ponieważ wiadomości są spóźnione. Prosimy o dalsze korespondencje.

Do wynajęcia

od 1 lutego b. r.

5 pokoi z kuchnią
Rynek Kilińskiego Nr. 4. (Front).

ZARZĄD MIASTA ŁOWICZA

OGŁASZA

nową taryfę za energję elektryczną dostarczoną przez Elektrownię Miejską. Nowa taryfa obowiązuje za energję zużytą w styczniu b. r., to znaczy uwzględniana będzie w rachunkach wystawionych po 1 lutym b. r.

Taryfa dla potrzeb gospodarstwa domowego.

Cena I bloku — 75 groszy, II bloku — 35 groszy, III bloku — 15 groszy.

Mieszkanie: ile izb	1-izb.		2-izb.		3-izb.		4-izb.		5-izb.		6-izb.		7-izb.		Ponad 7 izb.	
	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II	I	II
MIESIĘCZNA ILOŚĆ KW GODZIN															Na każdą izbę więcej	
Styczeń	3	3	7	5	9	5	20	8	28	11	36	13	40	18	7	3
Luty	3	3	5	4	7	5	19	8	23	11	25	13	29	18	5	3
Marzec	2	3	4	4	6	5	13	8	18	11	24	13	29	18	5	3
Kwiecień	2	2	3	4	4	5	9	8	13	11	17	13	21	18	3	3
Maj	1	2	2	4	3	5	8	8	10	11	16	13	19	18	3	3
Czerwiec	1	2	2	4	3	5	6	8	8	11	10	13	13	18	2	3
Lipiec	1	2	2	4	3	5	6	8	8	11	10	13	13	18	2	3
Sierpień	1	2	2	4	3	5	8	8	10	11	10	13	13	18	2	3
Wrzesień	2	2	3	4	4	5	9	8	13	11	17	13	19	18	3	3
Październik	3	3	5	4	6	5	13	8	18	11	24	13	29	18	5	3
Listopad	3	3	6	4	7	5	19	8	23	11	25	13	25	18	6	3
Grudzień	3	3	7	5	9	5	20	8	28	11	36	13	40	18	7	3
Razem	25	30	48	50	64	60	150	96	200	132	250	156	300	216	50	36

UWAGA I. Do bloku III zalicza się całą resztę zużytej energii ponad I i II bloku.

UWAGA II. Za izbę w mieszkaniu liczy się również kuchnię i pokój służbowy, nie liczy się natomiast przedpokoju, korytarza, spiżarki, pokoju kąpielowego i t. d.

UWAGA III. Abonent nie jest zobowiązany do pobierania żadnej określonej ilości kw. godzin rocznie, płaci tylko za energję rzeczywiście pobraną.

UWAGA IV. Oplaty za energję zużytą w II i III bloku nie podlegają państwowemu 10% podatki.

Przykład obliczenia w/g taryfy blokowej.

Odbiorca, posiadający mieszkanie 2 izbowe, zużył w styczniu 22 kw. godzin—rachunek jego wynosić będzie w/g taryfy blokowej:

7 kwg. á 75 gr. = 5,25 zł. + 52,5 gr. (10% podatek państw.)

5 kwg. á 35 gr. = 1,75 zł.

10 kwg. á 15 gr. = 1,50 zł.

Razem 22 kwg. = 8,50 zł. + 52,5 groszy.

Rachunek ten w/g cen dawnych wynosił 22 kwg. × 80 gr. = 17,6 zł. + 1,76 zł. (podatek państw.)

BURMISTRZ M. ŁOWICZA

(—) JAN MYŚLIWIEC.

Redaktor: Zygmunt Kośmider.

Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Stanisław Olesiak.

Wydaje: Inż. Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.